



# CZASOPISMO<sup>®</sup> APTEKARSKIE



Lider w kreowaniu i upowszechnianiu opieki farmaceutycznej w polskich aptekach

ISSN 1233-2755 • Rok założenia 1992 • Vol. XV • Nr 4 (172) • Kwiecień 2008

## STULETNIĘ DZIEJE APTEKI W MOSINIE W KRONIKACH I DOKUMENTACH MGR ANNY JASTRZĄBOWSKIEJ

*Bogdan OSTROWSKI*

### WIELKA HISTORIA MAŁEGO MIASTECZKA

Mosina, 12-tysięczne miasteczko położone 18 km na południe od stolicy Wielkopolski – Poznania, to jedno z najstarszych miast w tym regionie. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1247 roku, kiedy to w dokumencie dzielącym Wielkopolskę między książętami Przemysłem I i jego bratem Bolesławem Pobożnym po raz pierwszy zapisano nazwę „Mosina”. Nazwa ta pochodzi od dawnego słowa „moszyna”, który oznaczało miejsce porośnięte mchem i pierwotnie dotyczyło rzeki.

Największym bogactwem przyrodniczo-krajobrazowym współczesnej Mosiny jest Rogaliński Park Krajobrazowy, malowniczo położony wzdłuż trasy zalewowej doliny Warty z jej starorzeczami i zastoiskami, w sąsiedztwie urokliwie położonych jezior, a także terenów leśnych. Lasy zajmują około 40% ogólnej powierzchni gminy. Najcenniejsze tereny zostały włączone do obszarów chronionego krajobrazu. Obszar



Spotkanie po latach – 2007. Od lewej: Anna Jastrzębowska, Maria Łasecka, Małgorzata Kajzerska-Kołtunowicz, Halina Wojczyńska-Mongłowska, Halina Sośnicka-Majorowicz

ten należy do najbardziej interesujących zabytków przyrody w Polsce. Znany przede wszystkim z licznego występowania starych, okazałych dębów – żywych pomników przyrody. Jest to największe w Europie naturalne skupisko tak licznej grupy starych okazów tych drzew, bę-

dących pozostałością dawnych łągów. Dzisiaj łągi rogałińskie są ostoją dla wielu ptaków zagrożonych wymarciem, a starorzecza i zalewy miejscem tarliska wielu rzadkich gatunków ryb.

Na terenie gminy leży część Wielkopolskiego Parku Narodowego, jednego z najczęściej



Ryc. 1. Chorągiewka recepturowa  
Apteki w Mosinie (1896)

Początki Apteki  
przy Rynku  
w Mosinie – 1832



Ryc. 2. Edmund Ewert w trakcie  
pracy w Aptece w Mosinie (1908)



Ryc. 3. Apteka „Pod Orłem” w Mosinie (1906)



Ryc. 4. Znaki  
aptekarskie  
z przełomu  
XIX i XX w.



Edmunda Ewerta Apteka pod Orłem  
Drogeria i chemiczne laboratorium

© Ze zbiorów własnych Anny Jastrzębowskiej

Ilustracja z opracowania Anny Jastrzębowskiej „Apteka w Mosinie 1906-2006”

odwiedzanych parków narodowych w Polsce.

Gmina Mosina to rzadki w Polsce przykład małego miasta, które posiada własną stronę internetową, na dodatek przez fachowców ocenianą jako najlepsza w swojej kategorii. To z niej właśnie wybraliśmy cytowane tu ciekawostki dotyczące bogatej historii i mieszkańców tej miejscowości.

Przełomowym momentem dla miasta był rok 1302, kiedy to wojewoda kaliski Mikołaj Przedpełkowiec z rodu Łodziów nadał Mosinie prawa miejskie. Do rzeczywistej lokacji doszło dopiero w 1429 roku, gdy król Władysław Jagiełło nadał Mosinie prawo magdeburskie, potwierdzone przez kolejnych władców Polski.

Zimą na przełomie 1659 i 1660 roku w drodze z wyprawy do Danii stacjonowała w mieście połowa chorągwi Stefana Czarnieckiego. Wraz z nią zatrzymał się tutaj na rekonwalescencję po przebytych ciężkim tyfusie pamiętnikarz Jan Chryzostom Pasek.

W 1793 roku Mosina, licząca 419 mieszkańców i 75 domów drewnianych, została włączona do zaboru pruskiego. Miasto odwiedził trzykrotnie cesarz Napoleon Bonaparte – w 1807 roku podczas lustracji terenów, w 1812, kiedy maszerował na Moskwę i gdy pokonany wracał do Paryża.

Miejsce szczególne w historii Mosiny zajmuje rok 1848. W końcowej fazie Wiosny Ludów miasto wraz z okolicami było terenem ożywionej działalności powstańców w walce z pruskim zaborcą o wyzwolenie narodowe. Inspiratorem

oporu był znany prawnik i polityk Jakub Krauthofer-Krotowski. To jemu licząca wówczas 800 mieszkańców Mosina zawdzięcza, że 3 maja 1848 roku uroczystie ogłoszono w tym miasteczku niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, zwanej z tego powodu również Rzeczpospolitą Mosińską. Niestety, 8 maja przegrana bitwa z Prusakami pod Rogalinem zakończyła patriotyczny zryw. Rzeczpospolita Mosińska upadła, a Krotowski został wkrótce ujęty w Konarzewie.

Do znacznego ożywienia gospodarczego miasta przyczyniła się budowa linii kolejowej z Poznania do Wrocławia, która została uruchomiona w 1856 roku. Już w 1861 roku mieszkało w Mosinie 1260 osób, a 20 lat później – 1663. W końcu XIX w. powstały w mieście organizacje kierowane przez miejscowych działaczy, podnoszące ducha narodowego mieszkańców Mosiny. Działało Bractwo Kurkowe, które założono w 1761 roku. Na początku XX w., w 1902 r. powstała ochotnicza straż ogniowa, w 1907 założono Bank Ludowy, 1909 r. utworzono gniazdo „Sokoła”. W 1912 roku w Mosinie mieszkało już 2027 osób.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego 27 grudnia 1918 roku walki bardzo szybko ogarnęły prowincję. W samej Mosinie nie utworzono oddziałów zbrojnych, lecz powstańcy z Mosiny walczyli w składzie batalionu śremskiego na zachodnim froncie powstania i pod Rawiczem.

W okresie międzywojennym Mosina bardzo się rozwinęła. W 1928 roku znany przemysłowiec Stefan Kałamański uruchomił farbiarnię parową i pralnię

chemiczną „Barwa”, która dawała pracę ok. 300 osobom. Zakłady Ceramiczne Perkiewicza (utworzone w 1886 roku), zatrudniały ponad 200 osób. Przed wojną w mieście istniały 2 tartaki, młyn parowy, skład żelaza garbarnia, 5 stolarzy, 2 koszykarzy, 9 obuwników, 6 szewców, 1 cukiernik, 8 piekarzy, 14 sklepów spożywczych, 3 hotele, 11 restauracji. Działały 3 szkoły: katolicka, ewangelicka i prywatna.

### OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA DZIEJE I LUDZI

Dzisiejsza gmina Mosina obejmuje powierzchnię 17,1 tys. ha, liczy około 24 tysięcy mieszkańców a jej centrum, miasteczko o tej samej nazwie 12 tysięcy mieszkańców. Bogata w zabytki i ciekawe miejsca Mosina przyciąga tłumy turystów spragnionych nie tylko ich poznania, ale i poodychania niezwykłą atmosferą tego miasteczka, w którego dziejach jak w soczewce skupiają się przymioty wielkopolskiej społeczności.

Foldery turystyczne, strony internetowe pełne są informacji o historii tego miasta, ale o dziwo, nie uświadczysz w nich ani jednej o liczącej ponad 100 lat aptece przy rynku, od wieku noszącej nazwę apteki „Pod Orłem”. A dzieje to niezwykle, choć z pozoru zwyczajne.

Tę niewybaczną lukę postanowiła wypełnić sędziwa dziś (urodziła się 12 czerwca 1926 roku) mgr farm. **Anna Krajewska-Jastrzębowska**, wydając (za własne środki!) nakładem poznańskiego Wydawnictwa Kontekst *przeznaczone tylko do prywatnego*



Wnętrze zielarni w Poznaniu – Anna Jastrzębowska z mężem Leonem

► *kolportażu dla Rodziny, Przyjaciół i Znajomych* (36 numerowanych kopii) niepublikowane dotąd opracowanie pt. „Apteka w Mosinie 1906-2006 we wspomnieniach i dokumentach Anny Jastrzębowskiej”.

Ziemią rodzinną Anny Krajewskiej-Jastrzębowskiej jest powiat koniński, gdzie urodziła się w Skulsku. Ukończyła studia na Akademii Medycznej w Poznaniu w roku 1952. W czasie studiów wyszła za mąż za Leona Jastrzębowski, który przez wszystkie lata pracy swojej żony w aptece *służył radą i pomocą, wspierał w trudnych chwilach i razem z nią podejmował odpowiedzialne i trudne nieraz decyzje.*

Z dyplomem magistra farmacji pani Anna trafiła do pracy w aptecę w wakacje roku 1952 – najpierw do Parysewa koło Garwolina, gdzie jej wujek Zygmunt Bidziński miał aptekę, potem do Słupcy. Przez ponad pół roku pracowała następnie w Centrali Aptek Spo-

łecznych w Poznaniu, skąd trafiła do apteki przy Parku Wilsona w Poznaniu.

Dnia 1 sierpnia 1952 roku nakaz pracy skierował ją do apteki w Mosinie, gdzie była drugim po kierowniku magistrem farmacji. *Wkrótce – pisze o początkach swojej pracy w tej aptece – kierownik Maria Brzezińska zachorowała, wzięła zaległe urlopy, tak że już po miesiącu mgr Anna Jastrzębowska musiała przejąć obowiązki i samodzielnie prowadzić aptekę.*

Kierowała mosińską apteką „Pod Orłem” od 1 grudnia 1956 roku do końca października 1992 roku, skrupulatnie prowadząc zapiski dotyczące ludzi i wydarzeń z jej życia. Dopiero po latach, gdy wiek i zdrowie kazały jej zrezygnować z pracy w zielarni medycznej, którą po wyjeździe z Mosiny prowadziła z mężem w Poznaniu, uznała, że tych zapisków utralających wspaniałe opowieści z dziejów apteki w Mosinie nie powinna zachować tylko dla siebie.

Okazją stał się jubileusz stulecia funkcjonowania mosińskiej apteki w rękach polskich, który przypadł w roku 2006. *Pracowałam w niej – wyznaje we wstępie autorka – ponad 40 lat i już od jakiegoś czasu nosiłam się z zamiarem ofiarowania miastu kroniki dotyczącej apteki. Udało mi się cofnąć w czasie, aż do początków w 1906 roku, poznałam losy właścicieli i pracowników, których nie ma już na tym świecie. Poszukiwania osób związanych z mosińską apteką były dla mnie wielką przygodą i sprawiły ogromną satysfakcję. Poznałam wiele historii, zdobyłam sporo zdjęć, nawet tych najstarszych z początku XX wieku, rozmawiałam z mnóstwem ludzi – pracownikami apteki, ich rodzinami i potomkami. Tyle wspaniałych opowieści łączy się z dziejami mosińskiej apteki, że nie chciałabym zachować ich tylko dla siebie! Poza tym zależy mi na ocaleniu tych dziejów od zapomnienia...*

### Z ŻYCIA APTEKI „POD ORŁEM”

Apteka w Mosinie liczy sobie w rzeczywistości więcej niż wiek, bowiem początki jej istnienia sięgają 1832 roku, kiedy to Gotfryd Ferdynand Minuth otrzymał koncesję na prowadzenie apteki w tym miasteczku. Zmienił jednak zamiar i otworzył ją w innej miejscowości. Mosina staraniem władz miejskich dorobiła się własnej apteki dopiero w kilkadziesiąt lat później – Rejencja udzieliła koncesji na prowadzenie nowej apteki Niemcowi Otto Marggraffowi w roku 1890.

Apteka mieściła się od początku w budynku przy rynku i nosiła najpierw nazwę „Schwarze Adler Apotheke”. W roku 1906 właścicielem apteki został Edmund Joachim Ewert-Krzemieniewski, syn nauczyciela z Kcyni, i to on zmienił jej nazwę na Apteka „Pod Orłem”.

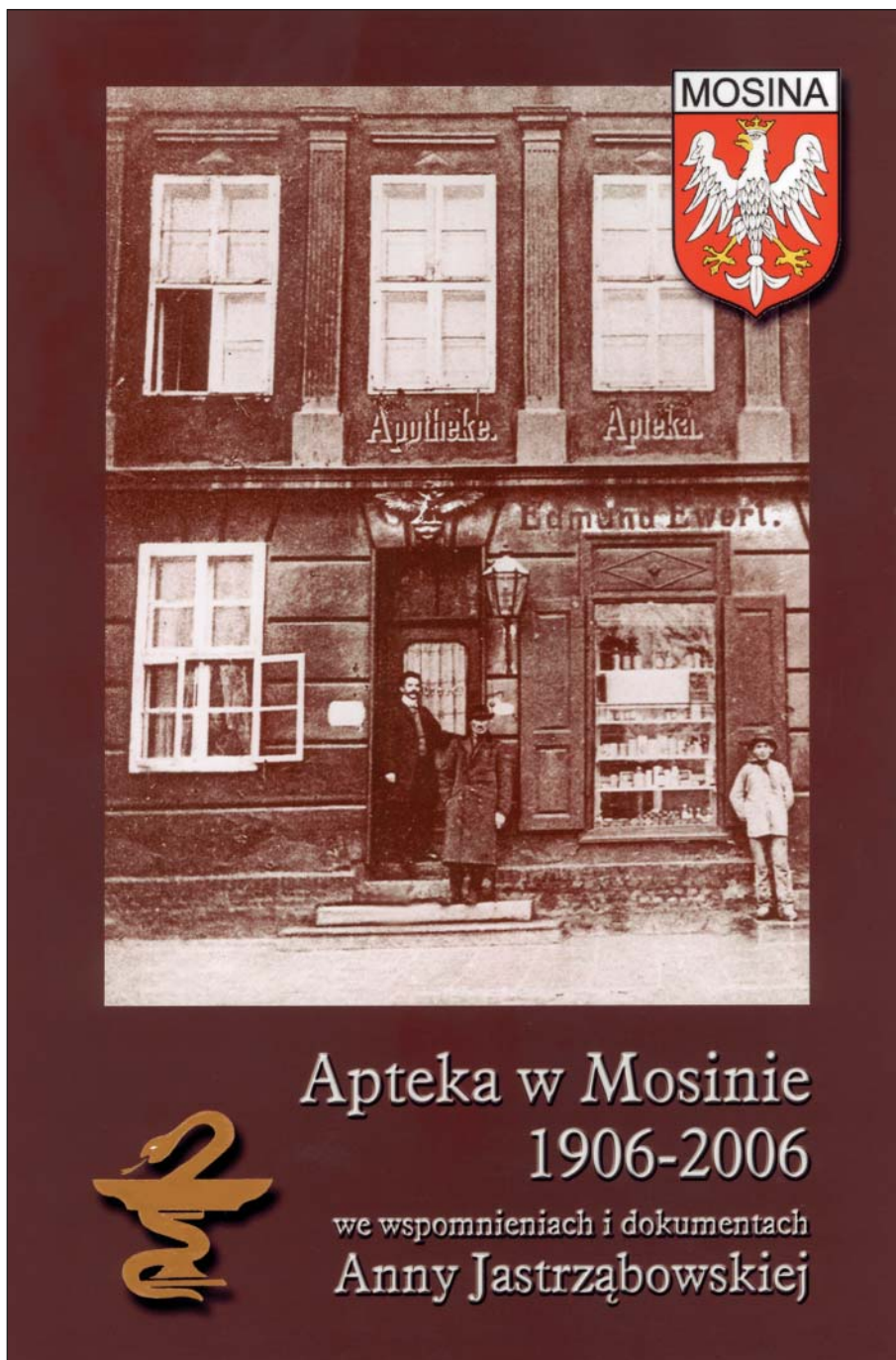
Ewert-Krzemieniewski interesował się nie tylko farmacją, ale i chemią. *Długo po tym – pisze pani Jarząbowska – porządkując stary strych apteki, znalazłam etykietkę „Woda do włosów Oleńka” produkowaną przez Ewerta Krzemieniewskiego.*

W roku 1910 aptekę w Mosinie kupił aptekarz Euzebiusz Ritter z Poznania, który prowadził ją do swojej śmierci w roku 1931. Za jego czasów apteka zmieniała kilkakrotnie nazwę, ostatecznie nazwano ją „Apteką i Drogerią Z. Ritter”.

W latach 1931-1945 właścicielką apteki była druga żona Euzebiusza Rittera, Zofia Nałęcz-Ritter. Był to trudny i dramatyczny okres dziejów, czasy prześladowań ludności przez niemieckiego okupanta, rozstrzeliwań mieszkańców Mosiny, aresztowań i bestialskiego katowania uczestników ruchu oporu przez gestapo. Stały się one także udziałem pracowników apteki: gestapo aresztowało zaangażowanych w ruch oporu Stefanię Dabińską, Stefana Gepperta, dr. Edmunda Jurdzińskiego, Czesława Skibińskiego, Wiesławę Rogowską, Mariana Latanowicza, zakatowanego na śmierć podczas przesłuchań gońca Kazimierza Kałana, mgr Monikę Retzlaff-Wache, która w lipcu 1942 roku po ukończeniu studiów w Poznaniu została skierowana na czas urlopu Dabińskiej

na zastępstwo do apteki mosińskiej na dwa tygodnie, wywiezionej do obozu w Oświęcimiu, ewakuowanej następnie do Ravensbrück, uratowanej w styczniu 1945 roku przez koleżankę pracującą w aptece w Pszczynie...

Na tablicy upamiętniającej pomordowanych przez hitlerowców i NKWD wielkopolskich farmaceutów, umieszczonej w najstarszej poznańskiej aptece „Pod Białym Orłem” na Starym Rynku, figuruje również



## Apteka w Mosinie 1906-2006

we wspomnieniach i dokumentach  
Anny Jastrzębowskiej

Okładka opracowania wg projektu Tomasza Magowskiego

► nazwisko Stefanii Dabińskiej z apteki w Mosinie.

Po wojnie, w niespełna miesiąc po wyzwoleniu Mosiny mgr chemii Maria Kapczyńska uruchomiła aptekę, zaś leki w tych pierwszych powojennych dniach były w niej wydawane bezpłatnie na podstawie recept polskich i radzieckich lekarzy wojskowych. Zarządcą apteki w marcu 1945 roku został doc. dr farm. Feliks Modrzejewski, który poza pracą w mosińskiej aptece wykładał farmację stosowaną na Uniwersytecie Poznańskim.

Dalsze losy powojenne apteki w Mosinie były podobne do losów innych polskich aptek. Ostatnią jej właścicielką przed nacjonalizacją w roku 1951 była Maria Nałęcz-Brzezińska, która została pierwszym kierownikiem państwowej apteki w Mosinie i pełniła tę funkcję do swojej śmierci w 1955 roku.

Anna Jastrzębowska w oszczędny, kronikarski sposób kreśli sylwetki osób pracujących w aptece mosińskiej, skrupulatnie odtwarza nazwiska nie tylko aptekarzy, którzy przez powojenne lata pracowali w placówce, ale i pozostałych pracowników. Omawia formy działalności mosińskiej placówki w dziedzinie oświaty zdrowotnej i jej efekty, otrzymane za nią nagrody i wyróżnienia.

Cenny rozdział książki stanowi kronika wydarzeń z życia apteki od 6 września 1952 do listopada 1991 roku, kończąca się zapiskiem dotyczącym pierwszego po 40 latach Zjazdu Magistrów Farmacji zatrudnionych w aptekach i hurtowniach, w którym autorka uczestniczyła osobiście, a na którym wybrano pierwsze po odrodzeniu samo-

rzędu aptekarskiego władze Wielkopolskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej.

### POWRÓT DO PRYWATNEJ WŁASNOŚCI

Dnia 30 listopada 1993 roku przejęta 9 stycznia 1952 roku przez Centralę Aptek Społecznych a następnie przez Cefarm apteka w Mosinie zakończyła swoją działalność jako apteka państwa. Odeszła z niej po 40 latach pracy i kierowania placówką także pani Anna Jastrzębowska, która przeprowadziła się z mężem do Poznania, gdzie otworzyła własną zielarnię medyczną, którą prowadziła do końca czerwca 2001 roku.

*W dniu 31 października 1992 r. – relacjonuje okoliczności swego odejścia z mosińskiej apteki – zrezygnowałam z kierownictwa apteki w Mosinie. Cefarm odkupił ode mnie wyposażenie apteki. Remanentem zdawczo-odbiorczym zdałam aptekę mgr Elżbiecie Żmudzie.*

Z dniem 1 czerwca 1993 roku właścicielem prywatnej apteki w Mosinie przy rynku oraz jej kierownikiem został dr Leszek Bartkowiak pracownik Akademii Medycznej w Poznaniu, który odkupił od Cefarmu leki, umeblowanie i wyposażenie apteki a pomieszczenia apteczne wdzierżawił od mgr Janowskiej-Rakowieckiej, prawnej spadkobierczyni właścicielki budynku. Mgr E. Żmuda otworzyła zaś własną, prywatną aptekę w Mosinie.

*W 2006 roku przypadło 100-lecie apteki w Mosinie w rękach polskich – kończy swoją niezwykłą kronikę Anna Jastrzębowska. – Tę okrągłą rocznicę uczci-*

*liśmy spotkaniem grona byłych pracowników apteki w dniu 1 października 2006 r. Mszą św. i uroczystym obiadem w Morenie oraz zapaleniem zniczy na grobach zmarłych pracowników.*

*Wielokrotnie powracam wspomnieniami do aptecznych pomieszczeń w Mosinie przy placu 20 Października 3. Myślę o dniach i nocach tam przepracowanych, a nade wszystko o ludziach, których tam spotkałam, współpracownikach i pacjentach.*

*Apteka działała przecież dzięki konkretnym osobom i dla konkretnych osób! I to właśnie im przede wszystkim dedykuję tę kronikę, dziękując za wspólne lata pracy – dodaje bardzo osobistą dedykację książki, która dokumentując odchodzący czas i ludzi, zatrzymuje obraz naszej przeszłości.*

Opracowanie mgr Jastrzębowskiej to bez wątpienia bezcenny przyczynek do badań szczegółowych nad historią polskiego aptekarstwa. Dobrze, by było ono powszechniej dostępne dla wszystkich, którzy się nią interesują i czerpią z przeszłości wzorce moralne w swojej działalności aptekarskiej.

■